

# Przeknę Cię – Kabaret Starszych Panów

To nie była dziewczyna łatwa  
Oj, nie łatwa i co do tego  
Potrafiła tę rzecz zagmatwać  
Aż do stopnia niesłychanego  
A gdy wreszcie zmysłów pociskiem  
Na orbitę mknąłem rozkoszy  
Pośpieszyły usta jej bliskie  
Ostrzeżenie takie wygłosić:

Przeknę Cię, jeżeli mnie porzucisz  
Przeknę Cię, gdy się do innej zwrócisz  
Przeknę Cię, jeśli postąpisz podle  
Dziś się za Ciebie modlę  
Jutro przeknę Cię

Przeknę Cię i Twoje wiarołomstwo  
Przeknę Cię i Twoje z nią potomstwo  
Przeknę Cię i już się nie ochronisz  
W Paryżu, w Bolonii  
Przekleństwo me gonić  
Będzie Cię  
Przeknę Cie, Przeknę Cię

Wykładała, oj, wykładała  
Że sprawdziło się co do słowa  
I poczułem, że chociaż pałam  
To przyczyna pałania nowa  
Więc do tamtej z żalu i w skrusze  
Sam się zgłaszam smutny szalenie  
Bywaj zdrowa, z inną już muszę  
A Ty zgodnie z Twym ostrzeżeniem:

Przeknij mnie - sam jestem winien temu  
Przeknij mnie - od dziś się za mnie nie módl  
Przeknij mnie - nie mogłem zrobić podlej  
Niczym mnie nie oblej

Lecz, proszę, przeklnij mnie

Przeklnij mnie - przekleństwo Cię pokrzepi

Przeklnij mnie - donosów tylko nie pisz

Przeklnij mnie - lecz ugodź słowem zwawszym

Nie w biurze, teatrze, intymniej już raczej

Przeklnij mnie, przeklnij mnie

A żebyś wiedział,

Przeklnę Cię - bo Ty mnie porzuciłeś

Przeklnę Cię - ku innej się zwróciłeś

Przeklnę Cię i Twoje wiarołomstwo

Przeklnę Cię i Twoje z nią potomstwo

Przeklnij mnie - przekleństwo Cię pokrzepi

Przeklnij mnie - donosów tylko nie pisz

Przeklnij mnie - lecz ugodź słowem zwawszym

Nie w biurze, teatrze, intymniej już raczej

Przeklnij mnie, przeklnij mnie



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych